

sygn. akt IV K 1056/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Joanna Marczyńska

w obecności prokuratora Moniki Bednarskiej-Kałużnej

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2015 r., 19 marca 2015 r., 2 czerwca 2015 r., 24 września 2015 r., 1 grudnia 2015 r., 18 lutego 2016 r. i 21 kwietnia 2016 r.

sprawy **A. R. (1)** urodzonego (...) w S., syna W. i M. z domu H.,

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 26 listopada 2012 r. w S., w mieszkaniu przy ul. (...), poprzez uderzenie pięścią w twarz oraz korpus H. J. spowodował znaczne podbiegnięcie krwią z uszkodzeniami śluzówki i obrzękiem wargi górnej ust oraz siniec na prawym ramieniu, czym spowodował naruszenie czynności narządu ciała na okres nie przekraczający dni 7, mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem,

to jest o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk ,

2. w dniu 26 listopada 2012 r. w S., w mieszkaniu przy ul. (...), będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 03. 10. 2008 r., sygn. akt V K 659/08 za czyn z art. 223 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 20.08.2009 r. do 18.08.2012 r. kierował groźby bezprawne pozbawienia życia i zdrowia wobec funkcjonariuszy policji st. Sierż. J. W. oraz st. Sierż. T. G. w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej jaką było zaprowadzenie ładu i porządku oraz znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariuszy policji, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem,

to jest o czyn z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2kk w zw. z art. 64 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk ,

I. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia czynu opisanego punkcie 1 zarzutu i za występki ten na podstawie art. 157 § 2 kk wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia czynu opisanego punkcie 2 zarzutu i za występki ten na podstawie art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk łączy orzeczone w punkcie I i II kary i wymierza oskarżonemu karę łączną 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 26 listopada 2012 r. do 21 marca 2013 r. oraz od 5 grudnia 2014 r. do 29 stycznia 2015 r.,

V. na podstawie § 14 ust. 1 pkt 2 oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozp. Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat od czynności adwokackich oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata (...)kwotę 2.148 (dwóch tysięcy stu czterdziestu ośmiu) złotych + podatek VAT,

VI. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych.

sygn. akt. IV K 1056/13

UZASADNIENIE

Oskarżony A. R. (2) i pokrzywdzony H. J. zamieszkiwali w budynku przy ul. (...) w S.. Oskarżony zajmował lokal mieszkalny(...), a pokrzywdzony –(...). Oba lokale posiadały wspólny korytarz. Pokrzywdzony był osobą niepełnosprawną. Nie poruszał się samodzielnie.

W dniu 26 listopada 2012 r. około godziny 8:00 oskarżony udał się do lokalu pokrzywdzonego, gdzie wchodząc uszkodził drzwi wejściowe. Oskarżony domagał się od pokrzywdzonego wskazania, gdzie przebywa jego syn. W toku rozmowy z pokrzywdzonym zarzucił jego synowi kradzież sygnału telewizji kablowej oskarżonego. Następnie podszedł do leżącego na łóżku pokrzywdzonego i zaczął uderzać go pięściami w okolicach głowy. Następnie oskarżony zaczął rozbijać szklane antyramy ze zdjęciami, wiszącymi na ścianie.

Dowody:

- zeznania świadka H. J., k. 5-7, 231, 330v-331,
- wyjaśnienia oskarżonego, k. 31-34, 178-179, 274,
- protokół oględzin, k. 10.

Około godziny 13.00 do mieszkania pokrzywdzonego przysła opiekunka E. G. (1), pracownica firmy Pomoc (...). E. G. (2) sprawowała opiekę nad pokrzywdzonym i pomagała mu w sprawach życia codziennego. Wraz z E. G. (1) przyszedł także jej konkubent A. S.. E. G. (1) zauważyła krew na wardze pokrzywdzonego i rozbite szkło zdjęć. Wówczas z drugiego pokoju lokalu pokrzywdzonego wyszedł oskarżony, który nawiązał rozmowę z A. S.. Oskarżony towarzyszył E. G. (1) i A. S. w czasie wykonywania przez nich czynności opieki nad pokrzywdzonym. E. G. (2) widząc nieład w domu pokrzywdzonego, jego obrażenia i niespokojne zachowanie, zorientowała się, że oskarżony może być napastnikiem w stosunku do pokrzywdzonego. Po pewnym czasie oskarżony wskazał, że ma zatarg z synem pokrzywdzonego. Przyznał też, że uderzył pokrzywdzonego i zniszczył jego rzeczy. Oskarżony posiadał przy sobie nóż, którym chwalił się A. S.. Gdy oskarżony na chwilę opuścił pokój A. S. zapytał pokrzywdzonego, czy wezwać Policję, na co pokrzywdzony przytaknął. Wówczas E. G. (2) wyszła z mieszkania, by wezwać pomoc, a A. S. pozostał z pokrzywdzonym i oskarżonym w mieszkaniu.

Dowody:

- zeznania świadka H. J., k. 5-7, 231, 330v-331,
- zeznania świadka E. G. (1), k. 28-29, 235, 331,
- zeznania świadka A. S., k. 18-19, 234-235, 342.

E. G. (2) po wyjściu z mieszkania udała się do biura firmy Pomoc (...), gdzie o wszystkim powiadomiła koordynatorkę H. W.. Ta wezwała Policję. Następnie obie kobiety udały się do mieszkania pokrzywdzonego.

Dowody:

- zeznania świadka E. G. (1), k. 28-29, 235, 331,

- zeznania świadka H. W., k. 353.

Około 15:15 pod dom pokrzywdzonego przybyli policjanci J. W. oraz T. G., którzy wraz z H. W. udali się do mieszkania pokrzywdzonego. E. G. (1) w obawie przed oskarżonym nie weszła do budynku. Przed mieszkaniem pokrzywdzonego na policjantów oczekiwał już A. S., który opowiedział im o całym zajściu. W mieszkaniu policjanci rozmawiali z pokrzywdzonym, który potwierdził słowa A. S.. W mieszkaniu nie było wówczas oskarżonego. Następnie policjanci udali się do mieszkania oskarżonego. Oskarżony otworzył drzwi. Na widok policjantów zaczął zachowywać się w sposób pobudzony i agresywny. Miał też za paskiem spodni nóż. Gdy policjanci nakazali oskarżonemu odłożenie noża, oskarżony zwrócił się do nich w sposób wulgarny grożąc im pozbawieniem życia i zdrowia. Oskarżony wyzywał też policjantów słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. Policjanci obezwładnili oskarżonego i wezwali do pomocy drugi patrol. Oskarżony przetransportowany został na (...) Tam przebadano go na obecność alkoholu w organizmie. Badanie alkometrem o godz. 15:57 wykazało 0,11 mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowody:

- zeznania świadka E. G. (1), k. 28-29, 235, 331,
- zeznania świadka A. S., k. 18-19, 234-235, 342,
- zeznania świadka H. W., k. 353,
- zeznania świadka J. W., k. 12, 181-182, 331v,
- zeznania świadka T. G., k. 14, 179-181, 288v,
- protokoły badań alkometrem, k. 3, 4.

Po wyjściu policjantów E. G. (2) i A. S. sprząтали mieszkanie pokrzywdzonego. Pokrzywdzony żalił się, że oskarżony wybił mu zęba. E. G. (2) szukała wówczas tego zęba w mieszkaniu, ale go nie znalazła.

Dowody:

- zeznania świadka E. G. (1), k. 28-29, 235, 331,
- zeznania świadka A. S., k. 18-19, 234-235, 342.

Biegli medycy w wyniku wykonanego z udziałem pokrzywdzonego badania sądowo-medycznego stwierdzili u niego znaczne podbiegnięcie krwią z uszkodzeniami śluzówki i obrzękiem wargi górnej ust oraz siniec na ramieniu prawym. Obrażenia te skutkowały u pokrzywdzonego naruszeniem czynności narządu ciała na okres nie przekraczający dni 7. Biegli nie stwierdzili u pokrzywdzonego natomiast świeżego ubytku w uzębieniu.

Dowody:

- protokół oględzin lekarskich, k. 101-104

Oskarżony ma obecnie 64 lat. Jest kawalerem. Dzieci na utrzymaniu nie posiada. Pozostając na wolności utrzymywał się z prac dorywczych. Nie był w stanie wskazać osiąganego dochodu. Oskarżony był wielokrotnie karany sądownie, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 3 października 2008 r., sygn. akt V K 659/08 za czyn z art. 223 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 20 sierpnia 2009 r. do 18 sierpnia 2012 r. Biegli psychiatrzy sądowi stwierdzili, iż tempore criminis oskarżony miał w stopniu nieznacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów, czyli nie jak w art. 31 § 1 i 2 kk. Miał natomiast w stopniu znacznym ograniczoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem z powodu dekompensacji emocjonalnej w przebiegu organicznych zaburzeń osobowości (art. 31 § 2 kk).

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 247,
- dane o osobie, k. 25, 26
- dane o karalności, k. 202-203,
- odpisy wyroków, k. 77, 78,
- opinia sądowo-psychiatryczna, k. 80-82.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Pierwotnie odmówił składania wyjaśnień. W toku przesłuchania przed prokuratorem wskazał, że zdenerwował go syn pokrzywdzonego kradnąc mu sygnał z kablówki. Dlatego też poszedł do pokrzywdzonego i po wyłamaniu spróchniałych drzwi do jego mieszkania w toku rozmowy z pokrzywdzonym uderzył pokrzywdzonego – ale nie celowo, a przypadkiem. Było to w trakcie rozmowy o Indianach i sposobie używania przez nich łuku. Nie wiedział przy tym, że pokrzywdzony porusza się na wózku inwalidzkim, ponieważ ostatnie lata przebywał w zakładzie karnym. Oskarżony potwierdził, że cały czas nosi przy sobie nóż z ostrzem ok. 40 cm. W trakcie zdarzenia miał go w widocznym miejscu przy spodniach. Nikomu jednak nie groził, nie znieważał policjantów, nie stawiał oporu. Powodem zdenerwowania oskarżonego była również jego konkubina, bowiem nie chciała mu dać pieniędzy. W toku następnego przesłuchania oskarżony mówił, iż tylko zniszczył zdjęcia syna pokrzywdzonego, nie uderzył go, być może go otarł. Stwierdził nadto, że policjantów przybyłych na miejsce zdarzenia było ośmiu, każdy z nich trzymał broń w ręku, kazali mu paść na ziemię, więc nie mógł na nich napaść. Przed sądem oskarżony wskazał, że obrażenia pokrzywdzonego powstały na skutek upadku pokrzywdzonego z wózka inwalidzkiego. Oskarżony pomagał pokrzywdzonemu wstawać, gdy ten upadał z wózka. Stwierdził też, że gdyby to on uderzył pokrzywdzonego, to pokrzywdzony miałby złamaną szczękę, bo oskarżony jest chuliganem ulicznym i bokserem więziennym. Potwierdził też wcześniej składane przez siebie wyjaśnienia. Wskazał nadto, że cały czas przebywał w mieszkaniu pokrzywdzonego, który nie skarżył się opiekunce na oskarżonego w jego obecności. Pokrzywdzony musiał coś powiedzieć opiekunce w trakcie kąpieli.

W wyjaśnieniach oskarżonego wiarygodnym było to, że w dniu zdarzenia od rana przebywał on w mieszkaniu pokrzywdzonego, gdzie synowi pokrzywdzonego zarzucał kradzież sygnału antenowego telewizji kablowej. Okoliczność ta potwierdzona została zarówno przez pokrzywdzonego jak i E. G. (1), czy A. S.. Sąd dał wiarę oskarżonemu także odnośnie tego, że podczas zajść w dniu zdarzenia posiadał przy sobie nóż oraz, że obezwładniony zostały przez interweniujących policjantów. Relacja oskarżonego – poza zeznaniami wskazanymi wyżej świadków – korespondowała też z zeznaniami obojga policjantów. Sąd krytycznie natomiast ocenił wyjaśnienia oskarżonego w zakresie faktu uderzenia pokrzywdzonego. Wyjaśnienia te po pierwsze nie były spójne wewnętrznie. Oskarżony raz twierdził, że uderzenie było przypadkowe (podczas rozmowy o Indianach), innym razem przeczył w ogóle takiemu uderzeniu, zmieniał wersję mówiąc o upadku pokrzywdzonego z wózka, by ostatecznie znowu powrócić do wersji „o Indianach”. Wyjaśnienia oskarżonego były tu także infantylne – a stąd całkowicie nieprzekonujące. Niedorzecznym było bowiem przekonywanie, iż miał on pokrzywdzonemu opowiadać o Indianach, pokazywać jak ręką naciąga się cięciwę łuku – i przypadkowo uderzyć wówczas właśnie pokrzywdzonego. Wyjaśnienia te stały wreszcie w oczywistej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego, wspieranymi zeznaniami E. G. (1) i A. S.. Sąd nie dał też wiary oskarżonemu, gdzie przeczył on swemu sprawstwu co do czynu na szkodę obojga policjantów. Jego relacja – o rzekomej interwencji aż ośmiu policjantów – nie znalazła żadnego potwierdzenia. Z kolei negowaniu przez oskarżonego swego agresywnego zachowania wobec policjantów przeczyły zeznania tych ostatnich wspierane relacją A. S. i H. W..

Zeznania pokrzywdzonego zasadniczo zasługiwały na wiarę. Choć pokrzywdzony był i jest osobą po udarze mózgu, jego relacja w toku procesu była zborna rzeczowa, a przy tym zauważalnie szczegółowa. Zeznania pokrzywdzonego znalazły też potwierdzenie w zeznaniach E. G. (1) czy A. S., a nawet w zeznaniach interweniujących policjantów, którzy

rozmawiali z pokrzywdzonym na miejscu zdarzenia. Sąd krytycznie ocenił natomiast zeznania pokrzywdzonego w tym względzie, gdzie mówił on o utracie zęba na skutek uderzeń otrzymanych przez oskarżonego. Okoliczność utraty zęba przez pokrzywdzonego – w dniu zdarzenia i na skutek karygodnego zachowania oskarżonego – zdyskredytowana została przez biegłych medyków sądowych. Biegli stwierdzili co prawda u pokrzywdzonego liczne braki w uzębieniu ze znacznymi zmianami próchniczymi zębów, z tym, że żaden ze stwierdzonych braków nie miał charakteru ubytku świeżego. Nadto choć pokrzywdzony o utracie zęba mówił osobom przybyłym na miejsce zdarzenia to, E. G. (2) i A. S. żadnego wybitego zęba w mieszkaniu pokrzywdzonego nie widzieli, choć sprząając to mieszkanie zęba takiego poszukiwali.

W pełni na wiarę zasługiwały zeznania E. G. (1), A. S., czy H. W.. E. G. (1) i A. S., zeznając w toku procesu wielokrotnie, relacjonowali zdarzenie w sposób konsekwentny i zborny – a także wzajemnie spójny. Drobne różnice w składanych przez nich zeznaniach – o znaczeniu trzecioplanowym – łatwo było przy tym tłumaczyć faktem upływu czasu i zacieraniem się ludzkiej pamięci. Z kolei choć H. W. przesłuchana została dopiero przed sądem, to jej zeznania ściśle korespondowały z zeznaniami E. G. (1) i A. S.. Cała trójka świadków była też dla oskarżonego osobami całkowicie obcymi, a stąd nie mieli oni żadnych powodów, by w swych zeznaniach bezpodstawnie pomawiać oskarżonego.

Za wiarygodne uznano także zeznania interweniujących policjantów. Relacje przedstawione przez J. W. i T. G., były logicznie, rzeczowe i przekonujące, a przy tym wzajemnie spójne i konsekwentne. Fakt zaś, że na rozprawie T. G. zdarzenie pamiętał już słabo, nie pomniejszała wartości dowodowej jego zeznań. Oczywistym jest bowiem, że uczestnicząc jako policjant – na przestrzeni czasu – w wielu tego typu interwencjach, po latach mógł on tą konkretną interwencję z udziałem oskarżonego pamiętać po prostu słabiej.

Sąd dał wiarę – jako nie znajdującym dowodów przeciwnych i cechującym się urzędowym charakterem – dowodom z dokumentów przywołanych powyżej. Na wiarę zasługiwały też wydane w sprawie opinie: medyczna i sądowo-psychiatryczna. Obie te opinie sporządzone zostały przez osoby dysponujące odpowiednimi kwalifikacjami i wiedzą specjalną w danej dziedzinie. Treść tych opinii nie była też kwestionowana przez żadną ze stron.

W świetle tak zebranego i ocenionego materiału dowodowego sąd przypisał oskarżonemu sprawstwo co do czynu kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk oraz czynu kwalifikowanego z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

W dniu zdarzenia, w mieszkaniu pokrzywdzonego, oskarżony uderzając kilkukrotnie pięściami H. J. spowodował u niego znaczne podbiegnięcie krwią z uszkodzeniami śluzówki i obrzękiem wargi górnej ust oraz siniec na ramieniu prawym, a obrażenia te wywołały naruszenie czynności narządu ciała, jakim są wargi ust, na okres trwający nie dłużej niż 7 dni.

W tym samym dniu, kilka godzin później, wobec interweniujących wobec niego policjantów, którzy przybyli w związku ze zgłoszeniem pobicia pokrzywdzonego, oskarżony nie chciał się podporządkować dobrowolnie wezwaniom policjantów – w tym co do odłożenia posiadanego przy sobie noża – i celem zmuszenia policjantów do zaniechania prowadzonych przez nich czynności służbowych kierował wobec nich groźby bezprawne pozbawienia życia i zdrowia, wyzywając jednocześnie policjantów słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. Czyn ten oskarżony realizował nadto w ramach kwalifikowanej powrotności do przestępstwa – tzw. recydywy szczególnej podstawowej. Był on bowiem uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 3 października 2008 r., sygn. akt V K 659/08 za czyn z art. 223 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 20 sierpnia 2009 r. do 18 sierpnia 2012 r. Aktualny więc czyn realizował już jako recydywista, gdyż nie upłynęło jeszcze pięć lat od opuszczenia przez oskarżonego zakładu karnego, gdy popełnił nowe przestępstwo umyślne – podobne do przestępstwa, za które był skazany – a przy tym okres odbywania przez niego uprzedniej kary przekroczył 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Stopień społecznej szkodliwości każdego z czynów oskarżonego sąd ocenił na średni. W pierwszym przypadku oskarżony co prawda zaatakował starszego i schorowanego człowieka. Zakres jednak obrażeń, jakie spowodował u pokrzywdzonego był powierzchowny i niezbyt dolegliwy. W przypadku drugiego z czynów sąd miał na względzie z jednej strony to, że oskarżony zarówno kierował wobec policjantów groźby pozbawienia życia i zdrowia jak też

znieważające ich wyzwiska. Czyn swój realizował jednak „w progu” drzwi swego mieszkania – a zatem w zasadzie nie publicznie.

Stopień zawinienia oskarżonego w dacie czynu, jak ujawniła to opinia biegłych psychiatrów sądowych, był w znaczącym zakresie ograniczony. Oskarżony czyny swe realizował bowiem doznając dekompensacji emocjonalnej w przebiegu organicznych zaburzeń osobowości, co zdaniem biegłych w znacznym stopniu ograniczało oskarżonemu zdolność pokierowania swym postępowaniem. Powyższe powodowało konieczność zakwalifikowania obu czynów oskarżonego także z art. 31 § 2 kk.

Przy wymierzaniu kar na niekorzyść oskarżonego sąd wziął po uwagę – w przypadku czynu pieszego – fakt dopuszczenia się ataku na osobę starszą i schorowaną, a nadto na swego sąsiada. W przypadku zaś drugiego z czynów sąd miał tu na względzie zrealizowanie czynu jednocześnie na szkodę aż dwóch policjantów. Przy wymiarze kar na niekorzyść oskarżonego przemawiała jego wcześniejsza wielokrotna karalność, a w przypadku czynu drugiego – fakt działania w ramach kwalifikowanej powrotności do przestępstwa.

Jako okoliczność przemawiającą na korzyść oskarżonego sąd miał na względzie fakt działania sprawcy z ograniczoną w stopniu znaczną zdolnością pokierowania swoim postępowaniem.

Sąd uznał jednak, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzą okoliczności pozwalające na zastosowanie wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kar – w oparciu o przepis art. 31 § 2 kk. Całokształt zachowania oskarżonego wykazuje bowiem, że oskarżony poszukuje zdarzeń konfliktowych, sam je generuje i z wielką łatwością w nich uczestniczy. W tym przymacie zastosowanie wobec oskarżonego fakultatywnej instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary co najwyżej utwierdziłoby oskarżonego w przekonaniu, że jego sposób postępowania – promowany w swoisty sposób przez organy wymiaru sprawiedliwości – jest nieszkodliwy i w zasadzie akceptowalny.

Kierując się powyższymi przesłankami zasadnym było wymierzyć oskarżonemu za każdy z czynów kary pozbawienia wolności przekraczające – i to zauważalnie – dolny próg ustawowego zagrożenia. W ocenie sądu tak ukształtowane kary adekwatne są do stopni społecznej szkodliwości czynów oskarżonego, jak też i do ograniczonego stopnia jego zawinienia, a nadto winny osiągnąć wobec niego cele wychowawcze jak też w zakresie prewencji indywidualnej oraz kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa; nie mogą być zatem poczytane za nadmierne.

Wobec oskarżonego zachodziły przesłanki do orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności. W tej mierze sąd zastosował zasadę asperacji przesuniętą w kierunku zasady absorpcji kar, gdyż czyny oskarżonego – jakkolwiek popełnione na szkodę różnych pokrzywdzonych, a nadto godzące w różne dobra prawne – popełnione zostały jednego dnia.

Uwzględniając uprzednią karalność oskarżonego oraz jego jawnie pobłażliwy stosunek do naganności swych zachowań, brak było podstaw, aby orzeczoną wobec oskarżonego karę łączną pozbawienia wolności warunkowo zawieszać na jakikolwiek okres próby. Oskarżony swą postawą wykazał, że jest osobą znacząco już zdemoralizowaną i nie liczącą się z dobrami prawnymi innych osób, czy instytucji publicznych. Prognoza kryminologiczna wobec niego jest całkowicie negatywna, a stąd o stosowaniu probacji nie mogło być mowy.

Na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Na rzecz obrońcy oskarżonego, wyznaczonego z urzędu przez sąd, zasądzono prawem przewidziane wynagrodzenie uwzględniające uczestnictwo tego obrońcy we wszystkich sądowych terminach rozpraw, jak w postępowaniu przygotowawczym.

Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, w tym opłaty karnej. Wzięto tu pod uwagę sytuację majątkową oskarżonego.